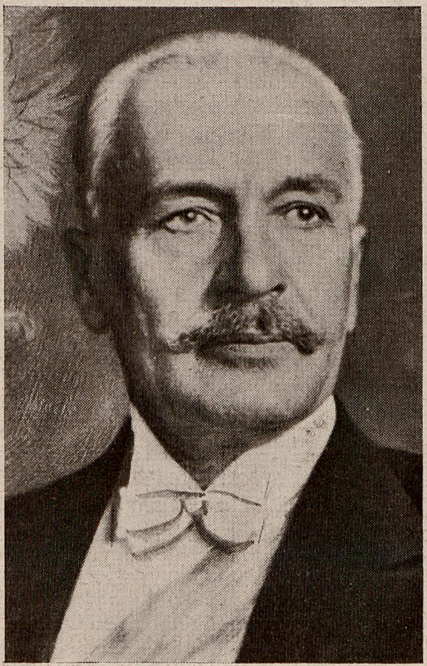
Rok VII. Warszawa — luty 1939 Nr. 2



ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY

„Chrystianizm skauta jest praktyką dnia codziennego a nie tylko strojem odświętnym".
BADEN-POWELL.

W Dniu Imienin Pana Prezydenta



„Dwusto-tysięczny prąd młodzieży harcerskiej, polskiej składa Najdostojniejszemu Harcerstwa Polskiego Protektorowi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu wszystko to, co w głębi duszy wykuł, co hartem woli zdobył, co górnym marzeniem wyśnił. W Tobie, Panie Prezydencie widzimy nie tylko Majestat Rzeczypospolitej i przed nim się korzymy. My czujemy w Tobie nasze własne harcerskie życie, wzór harcerza świetlisty, żyjącego przez trud. Niesiemy Ci w dani serca wszystkie, serca gorące, serca żywe... Dziś Pan Prezydent jest Włodarzem Polski, do której szedł jako młody rewolucjonista, dla której daje niezmożony swój trud i wielkie owoce swej znakomitej pracy naukowej i obywatelskiej. Te same wartości ostały się przez całe życie! Idealizm tkwiący w celach i osobistej bezinteresowności w parze z gruntownością, z wolą dotarcia do istoty rzeczy, z umiejętnością talentu urodzonego i wiedzy zdobytej w ciężkiej i konsekwentnej pracy.

Te cechy utrwalić musimy w charakterze naszej młodzieży..."

OPERARI — SPERARE

Pracować i mieć nadzieję

Takie hasło życia wybrał sobie ś. p. Kardynał Aleksander Kakowski, Metropolita Warszawski.

Pogodnego usposobienia, życzliwy i dobry dla ludzi — umiał ich zrozumieć. Żyjąc w chwilach przełomowych dla Polski umiał nasz ś. p. Arcypasterz zastosować się do warunków i do czasów, aby czynić dobrze ludziom, rozwijać życie religijne w Polsce. Niczym się nie zniechęcał i nie bacząc na przeciwności wytrwał w swoim optymiźmie aż do końca.

Takim Go znałem najpierw jako profesora Seminarium Duchownego w Warszawie, potem Regensa, wreszcie Arcybiskupa.

Na rok przed wojną światową ś. p. Aleksander Kakowski został mianowany przez papieża Piusa X Metropolitą Warszawskim.

Spędziłem z Nim pod Warszawą kilka tygodni wywczasów letnich.

Mieszkaliśmy u Sióstr w Zakładzie dla sierot. Z jaką troskliwością i dobrocią zwracał się nasz zmarły Arcypasterz do wychowanków Zakładu.

Poznałem wtedy Jego dobre, przystępne dla wszystkich serce, szczególnie czułe na niedolę dzieci, Jego zainteresowanie i miłość dla młodzieży.

Ś. p. Kardynał Kakowski życzliwie interesował się harcerstwem, jako ruchem młodzieży polskiej i od samego początku łaskawie nam patronował.

A więc osobiście zjawił się ś. p. Kardynał na I Zjeździe Harcerstwa w Warszawie za czasów okupacji niemieckiej i później. Wygłaszał przemówienia i żywo interesował się ideologią Związku, konferując ze mną lub z kapelanem naczelnym o sprawach ukochanej młodzieży.

Ś. p. Kardynał Kakowski był z ramienia Episkopatu polskiego duszpasterzem Związku Harcerstwa Polskiego. On to mianował kapelana naczelnego i zatwierdził regulamin duszpasterski z Radą do spraw religijnych na czele. Na życzenie też ś. p. Kardynała istnieje koło harcerskie w Seminarium duchownym w Warszawie.

Odszedł na wieczny spoczynek w 25-lecie sakry biskupiej, przeżywszy 52 lata kapłaństwa, zasłużony dla Kościoła i Ojczyzny.

Kochał Was troskliwą miłością Ojca i Pasterza.

To też wspominajcie Go wdzięcznym sercem, zachowując w myśli i w sercu hasło życia dostojnego Przyjaciela harcerstwa:

Pracuj i miej nadzieję.

(—) KS. DR. JAN MAUERSBERGER
Wiceprzewodniczący Z. H. P.

„W Kręgu Wodzów"

Nie może być w Polsce takiego drużynowego, ani nawet przybocznego w drużynie, ani wogóle żadnego instruktora harcerskiego, któryby nie czytał stale „W Kręgu Wodzów", któryby co miesiąc nie oczekiwał, kiedy mu poczta przyniesie nowy transport świeżych wiadomości, świeżych pomysłów do pracy, nowych pobudek. Własne pismo pomoże mu, by siebie dźwigać stale ku wewnętrznej doskonałości, by pogłębić swój sposób myślenia o harcerstwie i sprawach społecznych, by coraz lepiej prowadzić swoich chłopców, wyrabiać ich na twardych, zdrowych i dzielnych ludzi, na dobrych obywateli, na stalowe charaktery.

Zauważcie, że najlepsi instruktorzy, najmądrzejsze głowy, najwięcej też korzystają z książek i czasopism. Człowiek, któryby nie korzystał z czasopisma, musi się wyczerpać, znudzi siebie i chłopców, stoi w miejscu, bo nie dowiaduje się, jak iść razem naprzód z całym harcerstwem.

Każdy numer „W Kręgu Wodzów" musi szybko dotrzeć do wszystkich instruktorów. Szybko i dokładnie musi być przeczytany. Szybko musi też być wykonane to, co Wam za pośrednictwem tego pisma zostaje zlecone. Ta szybkość i jednolitość działania, ta służba w zgodnym i zwartym działaniu stanowi o skuteczności naszej wspólnej pracy, o dyscyplinie organizacyjnej, o zwartości grona w służbie dla Wielkich Idei.

Ale równocześnie dbajcie, by to, co sami wymyślicie, Wasza inicjatywa i Wasze doświadczenie nie pozostało „pod kocem". Nadsyłajcie je do redakcji, przyczyniajcie się do zbiorowego dorobku, niech cała organizacja z tego korzysta. To drugi warunek zwartości i skuteczności naszej pracy oraz stałego postępu i rozwoju.

Niech to pismo istotnie będzie ciągłą wymianą myśli i ciągłą naradą Wodzów harcerskich w naszym Wielkim Kręgu. Zbierajcie roczniki. One Wam będą nieraz pomocnym „podręcznikiem". Nieraz wiele złotych myśli odnajdziecie w nich.

Czuwaj!

(—) ZBIGNIEW TRYLSKI
Naczelnik Harcerzy

Uwagi o akcji zimowej (1938/39 r.)

Po skończeniu akcji zimowej koniecznie trzeba omówić wszystko, co mogło się wyłonić w związku z pracami krótkotrwałej, kilkudniowej imprezy Organizacji Harcerzy. Moje uwagi podane poniżej są jednostronne, dotyczą terenu górskiego — skalnego Podhala. Nie ma tu więc uwag o zimowiskach na terenie połonin, wśród lasów i pól.

Różnica między zimowiskiem górskim a nizinnym jest bardzo duża, zawiera się między sprawami: nastawienia psychicznego, stopnia bojowości i dzielności, typu ćwiczeń i zajęć, warunków odpoczynku i pracy, wyżywienia, a nawet stosunku do religii.. Nie ma czasu na rozwinięcie tych kwestyj, pozostaje tylko stwierdzenie.

Lato na Podhalu ma wiele minusów, ale zima wybitnie tu sprzyja poczynaniom harcerskim. Nawet największe niebezpieczeństwo letnie: dancingi i letnicy czy zimowicze, traci bardzo na swej groźności. Po prostu śnieg, słońce, ciągłe stykanie się z mniejszym lub większym niebezpieczeństwem podczas zajęć harcerskich, stwarza na przeciąg dziesięciu dni typy ludzi zaradnych, dzielnych, dalekich od roztkliwień i manier „gogusiów". Zimowiska harcerskie wybitnie są nastawione na dzielność i męskość.

Zaliczam to do jednego z najprzyjemniejszych plusów,

Z kolei omówię punktami inne zagadnienie.

a) Programy zimowisk wiążą się ściśle z nartami. Zjazdy, wycieczki i ćwiczenia narciarskie wypełniają w zupełności czas ćwiczeń. Mam tu pewne zastrzeżenie. Nie każdy instruktor zdobywa się na uharcerzenie ćwiczeń narciarskich. Ze względów wychowawczych jest to duży błąd. Ale obok tych nieuharcerzonych ćwiczeń zimowisk spotyka się tak piękne szkoły zimowe, że nie tylko otucha ogarnia człowieka, ale jest się pewnym, iż jesteśmy na dobrym tropie zimowych harców.

Za przykład może posłużyć zimowisko kursu podharcmistrzowskiego Chorągwi Warszawskiej, gdzie obok trzech godzin szkolenia narciarskiego odbywały się stałe zajęcia z zakresu techniki harcerskiej na nartach, gdzie śmiano się odważyć zwinąć cały obóz i na długich toboganach przewieźć cały sprzęt w góry, zbudować tam obóz, z użyciem normalnych namiotów, stałym gotowaniem i urządzeniami takimi samymi jak i na letnim obozie. Poczynania Chorągwi Warszawskiej trzeba policzyć na plus, na pionierskie poczynania zakrojone na szerszą skalę.

b) Budynki dostosowane do użytku zimowisk mają dwa minusy higieniczne. Pierwszym jest prymitywność latryn, trudność utrzymania ich w czystości, olodowacenie przednich części sedesów. To jest więc przyczyna przenoszenia brudu i części kału na butach do pokojów sypialnych i jadalni. Drugi minus to studnie na dworze. Wodę donosi się w wiaderkach, nie zawsze jest ciepła, mycie zębów i nóg wieczorem dosyć utrudnione. Widziałem zimowiska, które radziły sobie w ten sposób, iż grzały wodę w dzbankach i menażkach na piecach.

c) W sprawie gotowania nie można sprawy tak stawiać jak latem. Wydaje się b. pożądanym pobyt kucharki na zimowisku. Mało pozostaje czasu, a lepiej można wykorzystać na zajęcia narciarskie i inne. Do pewnego stopnia wydaje się potrzebnym wydanie spisu potraw na zimowiska, z rozgraniczeniem: dni na zimowisku i dni wycieczkowych.

d) Mogę śmiało powiedzieć, iż byłem uradowany z ubezpieczeń uczestników. Rzadki to wypadek — obóz ubezpieczony.

Instruktorzy naprawdę wykazali zrozumienie potrzeby ubezpieczeń.

Z ubezpieczeniami łączy się i kwestia apteczek, opieki lekarskiej. Omawiając to zagadnienie w związku z akcją letnią, zwracałem uwagę na konieczność ustalenia pełnego składu apteczki obozowej (apteczki obozowej — nie wycieczkowej). Znowu się spotyka apteczki, które nie mogą w pełni zaspokoić potrzeb zimowiska. A lekarze w zimowiskach należą do rzadkości.

e) zajęcia klubowe. Nareszcie zrozumiano, wzięto pod uwagę zajęcia klubowe. Okazały się przyjemne i pożyteczne na godziny popołudniowo - wieczorowe, gdy chłopcy odpocząwszy po ćwiczeniach narciarskich poczynają się obijać z kąta w kąt. W zajęciach klubowych uwzględniano ciekawe rzeczy. Były dyskusje, nauka boksu, układanie gazetek ściennych, inscenizacje legend, szycie namiotów i prace w skórze. Trzeba przyznać, iż naprawdę zajęcia te wiele miały w sobie przyjemności i dobry dały pożytek.

f) widziałem jeden złaz wszystkich harcerzy warszawskich z całego Podhala z udziałem w biegach zjazdowych i sztafetowych, oglądaniem zimowiska pod namiotami i wspólnym obiadem. Jest cel w urządzaniu podobnych imprez przez Chorągwie nasilające drużynami Podhale. Chłopcy rozmawiają z innymi, widzą różne poziomy wyrobienia narciarskiego, mogą się policzyć w masie. Dla instruktora jest wielka możliwość do przeprowadzenia dużych ćwiczeń.

g) potrzebnym w przyszłorocznej akcji zimowiskowej wydaje mi się:

- wydanie instrukcji przeciwpożarowej,
- ustalenie punktacji specjalnej (niższej niż letniej) o cenach obozów,
- ustalenie typu apteczek,
- wydanie instrukcji higienicznej,
- wysyłanie przez Komendy zimowisk zawiadomień do polskich spółdzielni i sklepów o potrzebnej ilości produktów np. mankamentem w Zakopanem był brak nafty.

h) Jeszcze jedna sprawa pozostała do omówienia. Od pewnego czasu słyszy się o totalizacji młodzieży w Polsce. Dla pojedyńczych uczniaków, zespołów kilkuosobowych wydaje się to słuszne, ale podciągać do organizacji totalnej organizacje żywe nie da rezultatu. Nie chcę w tej chwili rozwijać tego problemu, ale jedna mała uwaga: czy panowie rozporządzający ideą totalną przypuszczają, iż wyzwolą w młodzieży takie siły duchowe, które porwą, zdopingują do wielkiego wysiłku, choćby do takiego głupstwa, jak obozowanie w namiotach zimą? Czy młodzież zdoła się ze sobą poznać? Wszystką polską młodzież? Gruby to błąd i stwierdzeniem tego kończę swe uwagi. Obozy zimowe właśnie nasunęły mi tę myśl.

Tadeusz Kwiatkowski.

Artykuły zamieszczone w „Mównicy Wodzów" zawierają indywidualne poglądy autorów.

Teoria planu czy plan?

Podejmując zaproponowaną przez hm. Wilhelma Słabego (Japończyka) w nrze 8 „W Kręgu Wodzów" z października 1938 r. dyskusję na temat teorii planów pracy, pragnąłbym podzielić się tymi uwagami, jakie nasunęły mi się po przestudiowaniu tez Druha Słabego w oparciu o własne, skromne, zresztą, doświadczenie w pracy harcerskiej.

Chodzi mi najprzód o rzecz zasadniczą: co — w dobie szybkich mian, jakie przynosi z sobą mknące wartkim pędem życie — ma dla nas większą wartość: teoretyczne dociekania na temat najlepszych choćby planów pracy czy też same plany, oparte o potrzeby bieżącego życia harcerskiego i ogólnopaństwowego, nadążające za tymi wymogami, jakie nam w pracy wychowawczej życie z dnia na dzień stawia?

Pozwolę sobie wyrazić zdanie, że raczej to drugie.

A jeśli tak, to w jakim kierunku należałoby pięknie pomyślany przez autora cytowanego artykułu plan, a raczej — zasady jego układania rozbudować, jakie momenty, elementy programowe silniej naświetlić i uwydatnić?

Od wielu lat cierpimy na chorobę, jakiej w żadnej bodaj innej organizacji, stowarzyszeniu czy związku nie obserwujemy: wystrzegając się jak ognia — i słusznie — szablonów, popadamy w drugą, nie mniej, moim zdaniem, groźną w swych skutkach ostateczność: nie mamy ustalonych działów do planów prac naszych drużyn, zwłaszcza — drużyn harcerzy, bo zuchy we własnym zakresie tę sprawę planowo rozwiązały. Jedynie drogą odwiecznej, ustnej tradycji przekazuje się w poszczególnych Chorągwiach na kursach drużynowych, zastępowych czy innych pewne zwyczaje, w każdej Chorągwi inne, dotyczące tego, jak plan pracy rocznej drużyny winien wyglądać. Dobrze, jeśli jeszcze nie myli się planu pracy z kalendarzykiem prac (bo i to się zdarza!). Nie rozwiązuje sprawy arkusz zamierzeń drużyny, zawierający raczej program pomnażania majętności drużyny i stopni, co jest zaledwie częścią składową programu pracy. A już zupełnie poważne zaburzenia obserwujemy, gdy dochodzi do określenia, na jakie działy techniki harcerskiej w roku nadchodzącym drużyna ma zamiar zwrócić uwagę. Każdy bowiem drużynowy, w zależności od tego, w jakiej Chorągwi i w jakim okresie kurs ukończył, ma odmienny pogląd na to, co się mianem tej „techniki" obejmuje. Jeden zalicza do niej tylko samarytankę (nazywaną też „ratownictwem", „pierwszą pomocą" itp. — czas by i to ustalić!), terenoznawstwo, łączność (dawniej obejmującą tylko „sygnalizację") i pionierkę, inny dodaje przyrodoznawstwo, harce, w. f. i p. w. tropienie i wiele innych działów, często nic z techniką nie mających wspólnego.

Druh Japończyk bardzo słusznie stwierdza, że zbiórka winna mieć pewną wspólną oś. A więc gdy zastęp będzie się zajmował samarytanką, niechaj i gra zawiera elementy pomocy bliźniemu itp. Ale już gdy zechcemy zaśpiewać „Pieśń o pierwszej pomocy", stajemy bezradni w chwili planowania zbiórki, bo takiej pieśni... w ogóle nie ma! A może i jest nawet, ale nikt jej nie zna, poza Druhem X ,który ją przywiózł z obozu w Y. Nikt tej pieśni nie ogłosił, nie wydał. Podobno Wydawnictwo „Godziemba" zamierzało po Jamboree w Holandii wydać nowy śpiewnik harcerski, kiedy o opracowanie tego zbioru zwrócono się... nie do śpiewakafachowca, który, rzecz prosta, zadania podjąć się nie mógł. I znów trzeba stwierdzić, że zuchy i tę sprawę potrafiły rozwiązać: mają swoje pieśni marynarzy, listonoszów i tp.

Nie lepiej jest i z gawędami: przepiękne zbiorki Druha Przewodniczącego są już wyczerpane, nie mówiąc o książce ks. Lutosławskiego: „Czuj-duch", a jak się gawędzi na zbiórkach drużyn i zastępów — uszy puchną! Słyszy się niewątpliwie piękne gawędy, pieśni, pomysły prac na wielu kursach i obozach, ale ten bezcenny dorobek marnuje się lub — co gorsza — „marnuje" tam, gdzie nie należy.

Spróbujmy wyciągnąć wnioski z tych krótkich uwag. — Moim zdaniem, należy:

1. Zebrać i opublikować gawędy do użytku naszych zastępów i drużyn harcerzy.
2. Ustalić działy techniki harcerskiej, która winna być stałym elementem programowym naszej pracy.
3. Ustalić, jakie zasadnicze działy winny się zawierać w programach pracy drużyn i zastępów; raz na zawsze ustalić, że program pracy winien się składać z: a) części ogólnej, b) kalendarzyka prac.
4. Zebrać i wydać pieśni harcerskie, których brak tak się daje we znaki.
5. Zebrać i opublikować materiały programowe z kursów w Górkach Wielkich za rok 1937/38. — Proszę o dyskusję.

D. Senatorski hm.,
Lublin.

WŚRÓD KSIĄŻEK.

W Nowaczyk H. R. i H. Boryński phm „Uderzmy w głąb". Wskazówki metodyczno-programowe harcerskiej służby Bogu. Kraków 1938. Str. 61. Cena 1.20 zł.

Co raz to więcej bogacącej się biblioteczce harcerskiej na stopniu życia zastępu i drużyny przybywa broszurka, opracowana przez harcerzy jednej i z krakowskich drużyn, i to w dziedzinie, która rzadko znajduje miejsce w bibliografii harcerskiej. Nie dlatego iżby była w życiu harcerskim pomijaną — przeciwnie, zawsze jest stawiana na pierwszym miejscu, choć podświadomie, ile dlatego, że mało z nas czuje się powołanym do traktowania życia duchowego i religijnego. A przecież harcerstwo to „głęboki nurt wewnętrznego życia mającego za zadanie stworzenie pełnowartościowego człowieka". Z drugiej strony każdy harcerz jest żywym przykładem i apostołem czynu. Chce tego przyrzeczenie harcerskie przez nas składane, jako też ogólne zadania harcerstwa stawiające służbę dla drugich na pierwszym miejscu.

Autorzy dzielą całość życia wewnętrznego na trzy części: wiedzę religijną i etyczną, życie religijne i czyn. Wiedzę religijną zdobywają przez gawędy i lektury. Podają szereg tematów gawęd, których przedyskutowanie daje każdemu młodzieńcowi wiele realnych korzyści w odniesieniu do samego siebie i społeczeństwa, w którym rośnie. Wykaz lektury daje wszystkim stopniom naszego wieku wiele pozycyj, o których wielu z nas nie wiedziało, iż można je stosować. Żałować należy tylko, iż to tylko tytuły i że przy każdej z nich nie ma bliższych danych, któreby objaśniły nas kiedy daną pozycję stosować. Ale i tak ułatwia nam to bardzo orientowanie się w dżungli nowoczesnego piśmiennictw...

Nie ulega wątpliwości, że środkowy rozdział: życia religijnego najwięcej będzie każdego drużynowego interesował. Wiadomo, życie podług zasad chrześcijańskich i harcerskich najwięcej znajduje trudności w realizacji. Jeszcze teraz, kiedy szerzy się jak zaraza zakłamanie w życiu publicznym zwłaszcza, gdy obrotniejszy wypływa ponad wartościowszego, gdy silniejszy występując sam naprzód zasłania sobą słabszego, gdy zamiera przyjaźń i koleżeństwo, a conto panoszącej się obłudy, gdy życie wewnętrzne staje się coraz płytsze na korzyść wyłączności radia i gdy wreszcie na skutek tego brak jest szeregu przemyśleń u każdego człowieka, — staje się koniecznym wglądanie w siebie, kontrolowanie swych poczynań i zamiarów jako też stałe praktykowanie religijne. Wszak Baden Powell odmawia miana skauta człowiekowi bez religii.

„Rozwiązanie codziennego węzła na chuście" (symbol spełnienia dobrego uczynku, i oczy szukające sposobności w pełnieniu dobrego uczynku zamykają tę pożyteczną broszurę. Broszurę należy powitać jako próbę ujęcia życia religijnego grupy młodych, szkoda, że nie integralnego.

Tadeusz Wąsowicz.

SŁÓWKO DO ZASTĘPOWYCH.

Chcę, abyście wy, zastępowi, w przyszłości pokierowali zastępami zupełnie samodzielnie, ponieważ w waszej mocy jest zdobycie całkowitej władzy nad chłopcem i zrobienie z niego morowego chłopa. Nic z tego jeśli posiadacie jednego czy dwu wspaniałych chłopców, a reszta jest do niczego. Powinniście spróbować zrobić ich wszystkich prawdziwie dobrymi. Najważniejszym krokiem do tego celu jest własny wasz przykład, to bowiem, co będziecie wy robić, będą robili także wasi skauci. Pokażcie im, że potraficie słuchać rozkazów bez względu na to, czy wydane są ustnie czy też są to tylko wydrukowane lub napisane przepisy, że potraficie je wykonywać bez względu na to czy wasz drużynowy jest obecny czy nie. Pokażcie im, że potraficie zdobyć odznaki sprawnościowe za różne rękodzieła, a chłopcy nasi bez wielkich tłumaczeń pójdą za waszym przewodem.

Pamiętajcie jednak, że macie nimi kierować, a nie popychać ich.

R. Baden Powell.

ZIMOWA GAWĘDA.

Harcerski zastęp, składający się z chłopców pełnych życia, wymaga od ciebie — wodzu — abyś w czasie zimy nie zasnął jak suseł, ale abyś wykazał swe wodzowskie zdolności, swą inicjatywę.

Zima wcale nie może was zamykać w harcówce. Przypomnij sobie, jak to nie raz łazikowaliście we dwóch, czy we trzech po ośnieżonych polach i lasach. Jak to często próbowaliście mocy lodu z butami pełnymi wody.

Mimo to twarze wasze były radosne, a wśród tych drobnych przygód, doznawaliście nie jednych wzruszeń, które wywoływały rumieńce i pogodny uśmiech na waszych twarzach.

Śnieg jest radością dla chłopców. Dla ciebie chyba też. Miłe, białe, miękkie płatki śniegu, sypiące się z nieba, obsypujące wasze twarze delikatną koronką; ciche odgłosy odzywające się niekiedy w przyrodzie, a czasem dreptające w słońcu wiewiórki, sprawią tobie i twemu zastępowi napewno radość.

„Duch zastępu" przyjdzie do was, bo on lubi młodość, wysiłek, trud radosny, dobro. On do was przyjdzie; wkroczy do serc waszych i ani się spostrzeżecie jak między wami zapanuje. Ten „duch" to przyjaźń; przyjaźń szczera — zrozumienie i poświęcenie.

Przyjaźń, która was połączy, pójdzie przez długie lata z wami. Nie raz wam pomoże. Nie raz będzie sędzią, wskazówką, światłem....

Nie wyobrażam sobie zastępu, gdzie nie byłoby przyjaźni, szczerego koleżeństwa. To wtedy nie zastęp harcerski, ale pierwsza lepsza gromadka chłopców, zlepiona sztucznie, nie mająca głębszej myśli w swym życiu.

W zastępie drugi harcerz nie może być tylko „druhem", ale musi być tobą — przyjacielu. Musisz mieć dla niego to same uczucie co dla siebie. Wtedy będziesz go trzymał za serce, wtedy on będzie z tobą myślał i twego ducha w koło siebie zawsze będzie czuł.

A ty — będziesz wodzem!....

Bgd. Hancyk.

JAK GAWĘDZIĆ.

Od zainteresowania na początku gawędy zależy dalszy jej przebieg i ogólna dyskusja. Dobrze jest dać odrazu przykład dobrany trafnie, który przedstawi to, o czym ma się mówić. Gawędzić trzeba krótko; omawiające przykłady i myśli, zapalające innych. Podczas gawędzenia trzeba zwrócić uwagę na tego, kto słucha najniespokojniej gawędy. Wówczas należy mówić tak, by właśnie tego skauta zainteresować swoimi słowami, gestami, wyrazem twarzy. Nie należy nikogo uciszać. Gawędziarz może się łatwo zorientować o złym doborze tematu lub złym sposobie gawędzenia z min słuchaczy, ziewania, dłubania w nosie, zakładania nóg lub rozmawiania.

Tematy trzeba opracowywać dokładnie mając na wszelki wypadek odpowiednią ilość argumentów, które mogłyby posłużyć do wytłumaczenia w sytuacji wysuniętych myśli.

Każda gawęda powinna się zmienić w szczerą dyskusję. W tym czasie gawędziarz pilnuje, by temat nie został zmieniony lub punkt dyskusji nie przesunięto na inny problem.

Gawędziarz mówi pogodnie, jasno, starając się trafić do słuchacza. Ruchy rąk i wyrazy twarzy odgrywają wielką rolę przy gawędzie.

Do wykorzystania książka: J. Woroniecki. Gawęda o gawędzeniu.

GRY W ZIMIE.

(Na wsi).

Wyprawa podbiegunowa.

Każdy zastęp robi sobie bobslej zaopatrzony w uprząż, na dwie osoby (albo psy, o ile się je ma i może wytresować do tego zajęcia).

Dwu skautów idzie około milę przed resztą, pozostali z saniami postępują za nimi, odkrywając drogę po śladach oraz pozostawionych rysunkach na śniegu. Także inne rysunki zobaczone na drodze należy zbadać, zanotować i odcyfrować ich znaczenie. Sanie wiozą żywność, garnki do gotowania i t. d.

Wybudujcie chatki śniegowe. Powinny być one dostatecznie wąskie na wymiar kijów, z których się zrobi dach; dach może być zrobiony z chróstu pokryty śniegiem.

Pościg za człowiekiem na Syberii.

Jeden skaut jest zbiegiem, który ucieka naprzełaj śniegiem w jakim mu się kierunku podoba, dopóki nie natrafi na odpowiednią kryjówkę, gdzie się przyczaja. Reszta, po jakichś dwudziestu minutach od jego wyjścia, ściga go, idąc jego śladami. Gdy zbliżą się do kryjówki, zbieg wali do nich śnieżkami, a każdy trafiony wychodzi z gry jako zabity. Zbieg musi być trafiony trzykrotnie nim uzna się go za zabitego.

(Na podstawie książki „Skauting dla chłopców", R. Baden Powella).

Pogranicze.

Drogą z Roztoki do Łopatkowa, wsi znajdującej się na pograniczu Z. S. R. R., posuwa się banda przemytników z saniami załadowanymi ciężko ładunkiem skór. Po przejściu bandy przez wieś Roztokę posterunek policyjny otrzymał polecenie, aby powiadomić dokładnie posterunek K. O. P. w Łapajgłodach o liczebności bandy.



Policja była już dawniej przygotowana na przejście przemytników, jednak spodziewano się przekroczenia granicy w pobliżu leśniczówki, a nie koło Łapajgłodów, tak, że rozstawione zostały posterunki na drodze Roztoka - leśniczówka, a całego lasu pilnowało tylko wzdłuż drogi Roztoka - Łapajgłody kilku policjantów, którzy o wszelkich wiadomościach mieli donosić najbliższym silniejszym patrolom. (O) Przemytnicy posuwają się dosyć wolno i ostrożnie, mają prawo wyłapywać poszczególnych policjantów. Zależy im na tym, aby przejść przez Łapajgłody zanim ktoś poinformuje K. O. P. o przemycie. Policjanci, zauważywszy przemytników, udają się niepostrzeżenie jak najprędzej do najbliższych patroli, a te zawiadamiają kolejno posterunki drogą sygnalizacyjną. Posterunek przy leśniczówce wysyła łącznika do Łapajgłodów. O ile łącznik zdąży dotrzeć nie zatrzymany przez przemytników do wsi granicznej, K. O. P. przecina drogę przemytnikom. Ci nie rezygnują z przemytu i kierują się na punkt graniczny koło leśniczówki, lub zawracają. W międzyczasie policja ściąga wszystkie patrole i posterunki (drogą sygnalizacyjną i przez łączników) i stara się zajść przemytników od tyłu, aby im uniemożliwić przekroczenie granicy przede wszystkim lub w ogóle ich wyłapać, czego można dokonać o ile przemytników zaskoczy większa liczba policjantów. Tak więc pojedyńczego członka jednej grupy może złapać i unieszkodliwić dwóch ludzi z drugiej, dwóch może być zatrzymanych przez trzech i t. d., a o ile spotka się po jednym (w wypadku rozproszenia się bandy) muszą zwrócić się do liczniejszych grup po pomoc.

Za wygraną liczy się dla przemytników przekroczenie w jak największej liczbie granicy przy Łapajgłodach z przemytem lub ewentualnie przy leśniczówce. Nie przegrają, o ile zawrócą w głąb kraju i zbiorą się w umówionym punkcie. Policja i KOP stara się w tym wszystkim przeszkodzić lub ostatecznie doprowadzić do rozbicia bandy i zawładnięcia przemytem.

W ZASTĘPIE HARCERZY.

Nadszedł nowy rok, a z nim nowy trud. Właściwie nie nowy dla ciebie. Sądzę, że jesteś zaprawiony do pracy i nie zaraz musiałeś zdobywać się na wysiłek, aby wszystko dobrze i do końca doprowadzić.

Program pracy zapewnie już sobie ułożyłeś. Może to trochę późno, — ale właśnie o tym programie chcę takie kilka słów powiedzieć.

Pracując w zastępie przez ubiegłe miesiące, doszedłeś do wniosku, że twe zbiórki tak precyzyjnie, tak dokładnie, na początku roku opracowane — nie udają się. Ten piękny program, z którego byłeś tak dumny, bierze nagle w łeb i następuje załamanie. Co jest powodem, że twój wysiłek nie chce wydać owoców?

Gdy układałeś przed pół rokiem program pracy, byłeś o pół roku młodszym. Inaczej patrzałeś na świat i trochę inaczej sobie wszystko wyobrażałeś. Teraz, jako starszy, czujesz iż to co dawniej wydawało się tobie wspaniałym, straciło wiele z swego blasku i dlatego nie masz zbytniej chęci, aby to przeprowadzić. Nie chce się tobie, bo twój duch jest nastawiony na coś innego.

Może jednak mimo wszystko, chcesz być sobie wiernym, chcesz zrealizować swe dawne myśli... I dlatego właśnie zbiórka się tobie nie udaje.

Zrewiduj swój stosunek do planu pracy twego zastępu. Sprawdź, czy nie jesteś w stosunku do niego zniechęcony. Jeśli tak — to jedno tylko tobie pozostaje do zrobienia: wejrzeć w plan i opracować go choćby na nowo.

Z tego wypłynie dla ciebie jedna nauczka: nie układaj planu pracy na cały rok*), bo nie wszystko to co dziś jest dobre, będzie dobre za 2 czy 3 miesiące.

A dalej — pracując w zastępie i obserwując pracę innych stale się doskonalisz i napewno za miesiąc czy dwa lepiej będziesz potrafił przeprowadzić zbiórkę niż teraz. Zużyjesz przecież doświadczenie, któreś nabył w minionym okresie. Tak samo jest z programem.

Układając dlatego program pracy podziel sobie cały rok na dwumiesięczne etapy, dla których będziesz opracowywał oddzielne programy przed ich rozpoczęciem.

Tych etapów w całym roku będzie kilka. Dostosuj je do pór roku. Np.:

styczeń — luty — zima,
marzec — kwiecień — wiosna,
maj — czerwiec — lato (choć nie kalendarzowe),
lipiec — sierpień — wakacje.

Przed rozpoczęciem poszczególnych „sezonów" zastanów się i wynotuj plan działania, oparty na ogólnej myśli, którą przewidziałeś na dany okres. Uwzględniaj naturalnie braki swego zastępu. Zbiórek jednak nie opracowuj szczegółowo, bo znowuż może nastąpić załamanie, ze względu na nastrój, wywołany twymi wewnętrznymi przeżyciami.

W twym planie treść zbiórki będzie zawarta w pewnej myśli ogólnej tak, abyś ty zdawał sobie sprawę jaką ona ma być i jak ma wyglądać. Na szczegółowe opracowanie zbiórki (obowiązek) będzie czas na kilka dni przed jej odbyciem. Wtedy zbiórka nie będzie mechaniczną, ani szablonową, tylko przeżyciem, w które tchnąłeś cząstkę twego ducha.

Biorąc teraz to wszystko pod uwagę, zastanowimy się trochę nad tym, jakby ułożyć plan pracy na miesiące: styczeń i luty. Jeśli chodzi o twój zastęp, to musisz wszystko dostosować do swych potrzeb i lepiej jeszcze obmyśleć. Myśl więc ze mną.

---

*) Roczny plan może być tylko ogólny. Zawierać powinien tylko główne myśli (wytyczne), które chcesz zrealizować. Stawia on tylko ogólny cel, do którego w tym roku dążysz.

W styczniu zorganizujesz może 4 zbiórki, co tydzień jedną, więc:

pierwsza — niech będzie zabawa w detektywów. Ty musisz wymyśleć kilka sprytnych gier, tak aby wam na zbiórce było wesoło i aby nastawić chłopców do wielkiego zadania, dla którego przenosicie się z izby do miasta, gdzie na ulicach rozgrywa się jakaś tragedia, spisek czy coś w tym rodzaju. A może porozumiesz się z bliskim tobie Władkiem, który prowadzi jakieś tam „Lisy" czy „Wiewiórki" i wspólnie tę „rzecz" urządzicie. Pamiętaj wtedy o tym, że musisz wpoić swym chłopcom (po przyjacielsku — wspominając dobrze!), że drugi zastęp to nie wróg, ale tylko przeciwnik, a poza tym tak samo morowy jak wasz.

Drugą zbiórkę możesz poświęcić także czemuś specjalnemu. Zrobisz sobie naprzykład „Wieczór pieśni i pokazów". Spróbuj jakiegoś wesołego skeczu czy monologu. A może zainscenizujesz którąś z piosenek harcerskich. Nauczysz zastęp z pewnością jakiejś nowej a ładnej piosenki. A czy próbowałeś już z zastępem zagwizdać piosenkę. Aby to wypadło równo i ładnie potrzeba także ćwiczenia.

Trzecia zbiórka odbędzie się gdzieś koło rocznicy powstania styczniowego. Urządź więc dla swego zastępu „uroczystość", ale trochę inną od tego, co rozumiemy pod tą nazwą. Zabawcie się w powstańców (trochę jednak inaczej, niż zuchy). Otóż za miastem, w lesie, może w waszym tajnym „legowisku" spotykacie się (zawiadomiłeś swych chłopców tajnym pismem). Rozpalacie małe ognisko (każdy zabiera z domu po 2 — 3 szczapy) i tam krótko wczuwacie się w położenie powstańców i przy ognisku postanawiacie sobie, aby wasze poczynania cechowała karność, rycerskość i poświęcenie. Nawzajem będziecie się kontrolowali, a z wiosną gdzieś na pierwszej nocnej wycieczce, każdy z was zda sprawozdanie o tym co spostrzegł i o tym co mu się u poszczególnych chłopców podobało, a co nie!

Dalej po tym uroczystym (dla was) ognisku, wracacie czujnie do harcówki, bo może który z zastępów waszej drużyny, jako nieprzyjaciel urządza na was zasadzkę. (rzecz zastępowego, aby tak było), a honor waszego zastępu nie pozwala przecież, abyście dali się podejść.

W harcówce już wszystko jest przygotowane do zawodów strzeleckich (z wiatrówki), które będą miłym zakończeniem waszej powstańczej zbiórki. A może urządzicie zawody między wami, a tym zastępem, który chciał was schwycić w zasadzkę. To będzie trochę pojednaniem, bo żadne ćwiczenie nie może pozostawiać wrażenia zawiści. Kto lepszy, ten zwycięża.

Zamiast **czwartej** zbiórki, to jabym na twym miejscu urządził, takie oficjalne urzędowe (pod „protektoratem" drużynowego) zawody „ping-pongowe" z zastępem, do którego odczuwacie największą sympatię i który jest wam bliskim. Znowu pamiętaj: przeciwnik — to nie wróg. Zawody niech zakończy choćby wspólny śpiew, abyście jeszcze więcej czuli się przyjaciółmi.

A o ile jesteś Heniem czy Zdzichem to w styczniu masz pewno imieniny, więc o swym zastępie chyba nie zapomnisz.

*

Nadchodzi luty, — a że w styczniu co tydzień mieliście zbiórkę, więc i w ciągu tego miesiąca, będziecie w ten sam sposób pracowali; cztery zbiórki....

Gdy będziesz urządzał **pierwszą** zbiórkę, to na dworze może będzie jeszcze chłodno, a czasem — chłodno. Zostajecie więc w harcówce i postanawiacie przerobić całą technikę młodzika, w grach, ćwiczeniach i zabawach. Dla niektórych będzie to uzupełnieniem wiadomości. Tutaj trzymaj się zasady: kto pierwszy? kto lepszy? Zorganizowanie tej zbiórki nie jest wcale łatwe, bo aby ona była ciekawą, musisz sobie przygotować różne „pomoce".

Druga zbiórka lutowa — to może wykopka, na której spórbujecie swych sił na większą skalę. Mogą to być ćwiczenia w rodzaju: przenoszenie chorych, budowa noszy, wciąganie się na drzewa itp. A poza tym zawsze dużo małych ćwiczeń orientacyjnych i doskonalących zmysły (np. z zawiązanymi oczami).

W niedzielę możecie pójść na jakiś ładny i przypadający wam do gustu film. Tylko wszyscy — całym zastępem.

Na **trzeciej** zbiórce bawicie się znowu, ale zaznajamiając się praktycznzie (uważaj: — praktycznie!) z wszelkiego rodzaju tajnymi i ukrytymi sposobami pisania. Poznajcie również atramenty sympatyczne; one będą napewno wszystkich ciekawiły. Tylko nie gadaj o nich, ale pokazuj wszystko. Łatwiej zapamiętać to co się widzi, niż to co się słyszy.

Ostatnią — **czwartą** — zbiórkę poświęcasz na wykapkę wieczorną. Uczycie się poznawać kierunki świata podług gwiazdozbiorów, a po tym (jest ciemno) ćwiczycie bandażowanie. O ciemku to wypadnie trochę inaczej i trudniej, niż zwykle. Małym ogniskiem zakończyć wasz pracowity dzień, który napewno po harcersku, dobrze przeżyliście.

*

To co wyżej napisałem, to tylko ogólne wskazówki; ty napewno jeszcze nie jedno dodasz i nie jedno zmienisz (na lepsze!). Musisz tak wszystko ułożyć, aby nawet tobie się podobało.

A gdy czasem się trochę nie uda, to nie zniechęcaj się, poszukaj błędu, a z następnej zbiórki napewno bedziesz zadowolony. I twój zastęp także...

Bgd. Hancyk.

Wieczór klubowy.

Wieczór „dwie trudne godziny". Skauci schodzą się pojedyńczo lub zespołami, śpiewając piosenki. Następnie gospodarz otwiera drzwi od korytarza, na ramie drzwi prześcieradło — długie do samej ziemi. Klub jest pogrążony w ciemnościach. Z korytarza pada przez prześcieradło światło. Widać na prześcieradle sylwetkę deklamatora. Deklamuje wiersz lub fragment powieściowy: Z wierszy wybierać utwory b. łatwe do deklamacji.

Po deklamacji śpiew dwóch piosenek. Następnie gry: turniej — na dwóch stołkach stoją skauci. Trzymają w rękach tyczki jednakowej długości owinięte na końcach rękawiczkami lub ręcznikami. Zadanie: trzymając jedną ręką tyczki, zepchnąć przeciwnika z krzesła. Zaznaczyć należy, iż sygnałem do walki jest uśmiech obydwu walczących.

Dmuchaj: dwóch skautów trzymają się razem pod rękę. W wolnych dłoniach posiadają jednakowej długości zapalone świece. Przy pomocy dmuchania trzeba zgasić świecę przeciwnika.
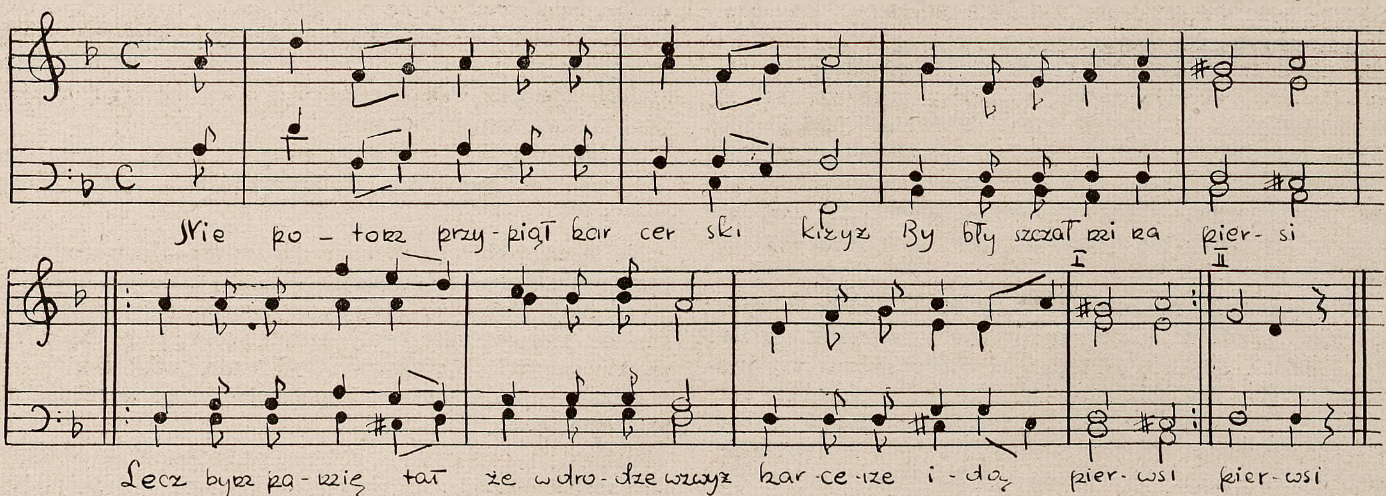
Po grach nauka nowej piosenki i tańca (można próbować: karuzelę, trojaka, zbójnickiego).

Później czytanie fragmentu książki lub „gazetki mówionej". Skauci rozchodzą się do pokojów. Tu tworzą zespoły: kuglarzy, drwali (w pal drzewa wbić trzeba uderzeniami długie gwoździe), wywiadowców (idę do bliskiego posterunkowego, sklepikarza i t. d. — przeprowadzam wywiad).

Wspólne okrzyki i śpiew marszu drużyny kończy wieczór klubowy.

Harcerskie Memento

Melodię i słowa ułożył „Orzeł Skalny“.



GRY KLUBOWE.

Ku-ku-ry-ku!

Prowadzący zabawę objaśnia zebranym, iż każdemu powie na ucho nazwę zwierzęcia, którego głos będzie obowiązany naśladować podczas zbiorowego koncertu. Poczem obchodzi wszystkich i szepce każdemu, by na dany sygnał milczał. Jednemu tylko, o kim wie, że gry tej nie zna, poleci, by piał jak najgłośniej. Wybucha ogólny śmiech, gdy na dany znak rozlegnie się donośne pianie koguta. Gra ta udaje się jedynie raz jeden w danym towarzystwie.

Różne wyrazy.

Wszyscy wybierają jeden, ten sam wyraz. Wpisują go u góry kartki. Szef gier zarządza: kto w ciągu pięciu minut napisze największą ilość wyrazów z tego jednego.

Propagowanie gazety.

Szef dziennikarzy rozdaje działy: sportowy, polityczny, humorystyczny, naukowy, nowelkowy — między członków klubu. Zadanie polega na napisaniu artykułów, które mogą stworzyć jeden numer gazetki ściennej. Dobrze jest montować gazetkę o specjalnym nastawieniu, np. w rocznicę powstania listopadowego, okresu zimy czy wiosny, święto drużyny, imienin kilku członków drużyny.

Dobre zbiory pieśni:

K. Hławiczka. 75 polskich pieśni marszowych. „Górny Śląsk“, „Śląsk Cieszyński“, „Pomorze“, „Krakowskie“, „Wileńskie“.

Pieśni marszowe:

Święta miłości.
Myśmy przyszłością
Wąwóz Samosierry.
Warszawianka
Dalej bracia.
Za Bug.
Pieśni wygnańców.
Wolności słońce.
Marsz Żuawów.
Wrony Konik.
Piosnka o Belinie.
Kadrówka.
Stary kapral.
Pieśń wojenna.
Maki.
Zielona ruta, jabłonie.

Kurs obozownictwa zimowego G. K. H. odbędzie się w czasie od 1 do 7 lutego b. r. w Siankach

Program kursu: obozowanie pod namiotami i zapoznanie uczestników z zasadami obozów wędrownych zimowych.

Zgłoszenia z opinią bezpośredniego przełożonego kierować pod adresem Kom. Chorągwi Harcerzy, Lwów pl. Gwardii do dnia 24 stycznia b. r. W zgłoszeniu podać: imię i nazwisko, adres, stację wyjazdową kolej., Nr. legitymacji P. W. i W. F., wiek, stopień i funkcję harcerską.

Od uczestników jest wymagane: wiek 18 lat, umiejętność jazdy na nartach, posiadanie własnego ekwipunku turystycznego i narciarskiego (śpiwory, primusy i namioty zimowe dostarcza Komenda Kursu), oraz duże zahartowanie i zdrowie uczestników potwierdzone przez lekarza.

Opłata 16 zł. plus przejazd koleją za zniżką specjalną.



ZUCHY

Sprawozdanie z VIII Ogólnopolskiej Konferencji Zuchowej w Górkach Wielkich

(28 – 31. XII. 1938 r.)

Na konferencję przybyli: **Naczelnik Harcerzy** hm. inż. Zbigniew Trylski,

Inspektor Harcerstwa Min. W. R. i O. P. hm. Marian Wierzbiański.

G. K. H. hm. Aleksander Kamiński, hm. Donat Datoń, hm. Stanisław Mościcki, dz. dr. Stanisława Müllerowa, phm. Władysław Burhardt.

Chor. Białostocka: phm. Grobelny Stefan, dz. Żurowska Natalia, dz. Peszkowska Zofia, Stradowska Regina, Moćko Cecylia, Bartosz Józef, phm. Król Tadeusz, Zaborowski Ksawery.

Chor. Krakowska: phm. Mach Henryk, phm. Gabryś Bronisław, Topór Franciszek, Wiśnicki Stanisław, Gzyl Władysław, Bałuk Czesław, phm. Łątka Kamil, Rusinek Jan.

Chor. Lwowska: dz. Budzińska Zofia, dr. Frantzowa Wanda, dz. Jędrachowiczowa Jadwiga, dz. Moszoro Franciszek, hm. Ogorzały Aleksander, Wosiek Leon, Samitowski Tadeusz.

Chor. Mazowiecka — hm. Nikon Mikołaj, dz. Woydakowska Kazimierza, dz. Modzelewska Olga, phm. Pyszyński Eugeniusz.

Chor. Poleska: Ks. Malec Dionizy.

Chor. Radomska: Borowska Kamila.

Chor. Śląska: phm. Marek Alojzy, dz. Rostek Irena, hm. Jędrzejczyk Emil, hm. Ratajczak Zygmunt, hm. Rostek Antoni, Fasola Hugon, Wilczek Maksymilian, Baron Antoni, Onakówna Józefa, Paciorkówna Anna, phm. Mikuła Jan, Wawrzyniakówna Waleria, Nowak Karol.

Chor. Warszawska: hm. Dehnel Władysław, dz. Dehnelowa Krystyna, Dorajczykówna Barbara, hm. Korytkowski Antoni, phm. Błoński Jan, hm. Müller Bernard, Datoń Janina.

Chor. Wielkopolska: hm. Kozłowski Alojzy, dz. Dźwikowska Władysława, hm. Dźwikowski Adam, phm. Grodziski Jan, phm. Górecki Przemysław, phm. Kierzyński Marcin, dz. Brzeziński Rudolf, phm. Freszczak Bronisław, Kokot Antoni, Skupniewicz Zygmunt.

Chor. Wileńska: Iwaszko Michał, Droczakówna Krystyna, Skrzyszowski Bronisław, phm. Jundziłł Jan.

Chor. Wołyńska: phm. Krawiec Paweł, Żuławska Jadwiga.

Chor. Zagłębiowska: dz. Sitkowski Kazimierz, hm. Sobieraj Władysław, phm. Dmytrowski Leon.

Chor. Gdańska: Żminkowska Lidia, phm. Żminkowski Eugeniusz.

Francja: hm. Śledziewski Wacław.

Konferencji przewodniczył hm. Mościcki Stanisław, sekretarzował phm. Cieślawski Piotr i phm. Dmytrowski Leon.

Chor. Pomorska: phm. Błaszkiewicz Alfons, phm. Cieślawski Piotr.

Chor. Lubelska: hm. Senatorski Dymitr, dz. Panasiewicz Antoni.

Chor. Łódzka: Owsiankówna Zofia, hm. Wojtczakówna Stanisława, Kuznikowska Janina, Bazgier Zbigniew, Cieślak Jerzy.

REFERATY.

Podczas Konferencji wygłoszono referaty:

I. „Nasza rzeczywistość zuchowa wobec naszych założeń wychowawczych a nowe ruchy młodzieżowe — dz. dr. Müllerowa Stanisława.

Referentka zapoznała uczestników z najpopularniejszymi organizacjami młodzieżowymi w Europie, to jest z faszystowską „Balilą" i „Hitlerjugend", charakteryzując wyniki tych organizacyj na tle naszych założeń i celów wychowawczych. Po zestawieniu wyników osiągniętych przez obie organizacje dhna Müllerowa wykazała, że są one sprzeczne z naszym ideałem wychowawczym. Naszym ideałem jest „człowiek", który harmonijnie rozwinął wszystkie czynniki swej osobowości. W końcowych słowach Referentka podkreśliła znaczenie wychowawcze, które nie jest doceniane przez ogół drużynowych. Za mało idziemy po linii kształcenia człowieka. Brak karności i punktualności. Potrzeba zwrócić baczną uwagę na dobre wykończenie naszych prac w drużynach.

W związku z referatem rozwinęła się żywa dyskusja, podczas której omówiono następujące zagadnienia: 1) Atrakcyjność ruchu zuchowego, 2) Morale wodzów, 3) Literatura zuchowa, 4) Czynnik patriotyczny w ruchu zuchowym, 55) Zabawa i wychowanie, 6) Istota zbiórki, 7) Powszechność ruchu zuchowego, 8) Ideowość ruchu zuchowego, 9) Poszukiwanie wodzów, 10) Hufcowy a drużyny zuchów.

II. „Kształcenie starszyzny zuchowej" — hm. A. Kamiński.

Kierownik Wydziału kształcenia starszyzny G. K. H. hm. Kamiński Aleksander zapoznał zebranych z nowym sposobem kształcenia phm. zuchowych, uwzględniając

cztery etapy szkolenia: a) samokształcenie, b) kurs, c) praktyka, d) kręgi instrukt.

W kształceniu starszyzny zuchowej G. K. H. projektuje pewne ułatwienia i uproszczenia, polegające na zastąpieniu pewnych punktów próby, łatwiej osiągalnymi wymogami. Poruszona została również kwestia kształcenia kobiet pracujących w ruchu zuchowym męskim, sprawa kształcenia namiestników i kierowników kolonii zuchów.

W dyskusji omówiono ważność nowego sposobu kształcenia starszyzny ze względu na brak wolnego czasu niektórych drużynowych. Specjalnie podkreślono ważność kształcenia kierowników kolonii i namiestników, stwierdzono, że instruktorem zuchowym winien być człowiek o dodatniej sylwetce moralnej.

SPRAWOZDANIA.

Wydział zuchów G. K. H. hm. Datoń Donat.

Po okresach wstępnych nadszedł okres krzepnięcia ruchu. W sześciu chorągwiach zostały zorganizowane wydziały zuchów, w siedmiu są w stadium organizacji, w trzech są wydziały jednoosobowe. G. K. H. zorganizowała dwa kursy namiestników zuch. Są cztery chorągwie, które mają obsadzone wszystkie hufce namiestnikami. W styczniu ukaże się „notatnik namiestnika", wydany przez G. K. H.. W tym roku ukazał się regulamin drużynowych zuchów. Próba drużynowego zuchów w terenie nie jest należycie doceniana. W związku z wizytacją drużyn wydano również regulamin i druki wizytacyjne. Przemyślano zagadnienie kręgów instruktorskich. Zatwierdzono nowe regulaminy gwiazdek. Drużyny zuchów pracują normalnie. W zestawieniach liczbowych wzrastają sprawności o 100%. W terenie propaguje się pasowanie na harcerzy. Wydział odbył 38 wizytacji w 7 chorągwiach gruntowne, w innych dorywczo, a 3 nie były wizytowane w tym roku wcale.

Akcja wydawnicza: „Zuchy na kolonii", „Książka pracy drużyny", „Notatnik namiestnika". Mareczki sprawnościowe nie są należycie wykorzystane. W „W Kręgu Wodzów" zaprowadza się dział metodystyczny. Skład osobowy Wydziału Zuchów nie uległ większej zmianie.

Kolonie: Referat kolonii objął hm. Dźwikowski Adam. Nawiązano kontakt z kierownikiem Wydziału Obozów i Turystyki GKH.

Odcinek zagraniczny: Wyprawa do Anglii, gdzie wyświetlono pierwszy film zuchowy. Dwóch instruktorów odbyło kurs w Gilwell Parku.

Kobiety w drużynach zuchów — dz. dr. Müllerowa.

Liczba kobiet około 400. Obsadzono referentkami w chorągwiach; 11 referentek mianowanych, 1 niemianowana; 3 chorągwi nie obsadzono. Ustalono pozycje niewiast w ruchu zuchowym. Mianowano 20 działaczek. przeszkolono około 70 niewiast na 2 kursach.

Metoda zuchowa w szkole — hm. Jędrzejczyk Emil. Bieżący rok jest poświęcony prowadzeniu pracy grupowej. Na pierwszym szczeblu pracę organizuje się na terenie szóstek, natomiast na drugim w zastępach. Wkrótce odbędzie się konferencja czynników szkolnych, poświęcona metodzie Zuchowej w nauczaniu szkolnym.

Wydziały zuchów Komend Chorągwi:

Gdańsk: phm. Żminkowski Eugeniusz.

Sprawności aktualizuje się (kolejarza, listonosza, policjanta) w związku z zachodzącymi wypadkami w Gdańsku. Opracowuje się gotowe sprawności. Chorągiew została podzielona na trzy części, śródmieście, przedmieścia, wioski. Istnieje 20 drużyn zuchów; 2 próbne. Gdańsk jest najsilniejszym ogniskiem zuchowym, więcej zuchów niż harcerzy.

Lwów — H. Rz. Samiłowski Tadeusz.

Sprawa gwiazdek traktowana, po macoszemu. Nowych nie przeprowadza się z powodu braku znajomości. Sprawności realizuje się wszędzie, szczególnie zawodowe.

Pasowanie na harcerzy się odbywa i to bardzo obrzędowo. Chłopcy nowoprzyjęci do drużyn harcerzy tworzą oddzielne zastępy. Daje się zauważyć silny napływ kobiet. Istnieje 7 Kręgów Pracy i 1 Krąg Rady. Brak namiestników. Latem zorganizowano Ośrodek Zuchowy. Wielce dopomaga pracy zuchowej Kuratorium.

Wilno — Iwaszko Michał.

Drużyny zuch. w pracy uwzględniają gwiazdki i sprawności Pasowanie odbywa się jesienią. Praca w Wydziale Zuchów szła w kierunku zbierania wiadomości o drużynach. Chorągiew kształci przyszłych pracowników na terenie pedagogicznym i zorganizowała kurs nauczycielski w Wilnie. Z namiestnikami coraz lepiej: latem stworzono dwa ośrodki kolonijne. Zagadnienia narodowościowe nieprzedstawiają żadnych trudności.

Białystok — phm. Kowalski Kazimierz.

Gwiazdki idą. Sprawności najliczniej opracowywane: legionista, giermek, powstaniec i policjant. Drużynowi w większości są na poziomie. Pasowania na harcerzy odbywają się. Akcja letnia: 4 kolonie i 4 półkolonie.

Warszawa — hm. Dehnel Władysław.

Gwiazdki idą słabo, sprawności dobrze. Przeciętnie drużyna w ciągu roku zdobywa 4 sprawności. Drużynowi zapalili się do sprawności „Wilczka". Pasowano około 400 zuchów; 5 kolonii. Powstała drużyna drużynowych zuchów. Stan ilościowy drużyn 65 w nich 1789 zuchów.

Kielce — phm. Grobelny Stefan.

Sprawności idą dobrze, przeprowadzono 28 różnych sprawności. Gwiazdki są realizowane bardzo dobrze. Pasowano 82 zuchów. Niektórym drużynowym zuchowym biednym wysłano bezpłatnie mareczki zuchowe. Na terenie pracuje 17 druhen bez stopnia i 3 działaczki. Zarejestrowano 42 drużyn. Akcja letnia odbyła się w 2 ośrodkach. Jedna drużyna zorganizowała samodzielne Kolonie.

Radom — Borowska Kamila.

Kobiet w pracy 4. Namiestników 5, drużyn. 48. W Radomiu 12 drużyn. Sprawności najchętniej opracowywane: marynarza, słowianina, policjanta, eskimosa. Nowe gwiazdki idą dobrze.

Śląsk — phm. Marek Alojzy.

33 Hufce. W 8 hufcach opracowano nowe gwiazdki. Sprawności: legionisty, policjanta i górnika. Pasowano 850 zuchów. Istnieje 185 drużyn, 4070 zuchów. Kobiet 21. Brak wykwalifikowanych wodzów na Zaolziu. „Kręgi Pracy" w 21 hufcach. Stały ośrodek szkoleniowy w Brennej. Ogółem wyszkolono 96 drużynowych.

Mazowsze — hm. Nikon Mikołaj.

Gwiazdki idą słabo — przeważnie starsze harc. 80 zuchów pasowano na harcerzy. Drużynowymi są przeważnie nauczyciele. Zorganizowano 4 kursy drużynowych i podharcmistrzów zuchowych. Projektuje się zlot na pograniczu. Metodę zuchową zastosowano w 3 szkołach.

Zagłębie — dz. Sitkowski Kazimierz.

Gwiazdki opracowuje się według nowego i starego regulaminu. Sprawności najczęściej opracowywane: powstańca, górnika, policjanta i strażaka. Zorganizowano zlot zuchowy. W koloniach brało udział 150 zuchów. W terenie istnieją dwa ośrodki zuchowe.

Łódź — Owsiankówna Zofia.

Gwiazdki przerabia się w myśl starego regulaminu. Pasowano 270 zuchów. Zorganizowano 1 drużynę harcerzy całkowicie. Zuchów jest 76 drużyn; 1776 zuch. Brak drużynowych. Urządzono 5 kolonii samodzielnych. Pracuje 11 kobiet.

Wołyń — phm. Krawiec Paweł.

Gwiazdki stare i nowe mają zastosowanie. Istnieją 83 drużyny, w tym tylko 48 zuchów z 3 gwiazdkami. Najlepiej idą następujące sprawności: eskimosa, leśnego, ducha i p. Twardowskiego. Pasowano 86 zuchów. Kobiet 44. Zorganizowano „Dzień Zucha". Wydano „Jednodniówkę Zuchową". Przeprowadzono ewidencję kobiet. Zuchy biorą udział w wystawie. W roku 1940 przewiduje się zlot zuchów.

Kraków — phm. Mach Henryk.

Zuchów 3 tysiące i hufców 28; w tym 26 obsadzonych namiestnikami; 1800 zuchów ma gwiazdki, w tym 200 zuch. ma 3 gwiazdki. Pasowano 450 zuch. Przy drużynach wiejskich stworzono zastępy harcerskie. Pasowanie odbywa się w jesieni. Pracuje w terenie 10 kobiet. Zorganizowano 7 kolonii.

Poznań — hm. Kozłowski Alojzy.

Gwiazdki realizuje się według nowego regulaminu. W pierwszym roku opracowano „3 p.". Sprawności zuchowe są oparte na cyklach, które opracowują hufce. Najlepiej idą sprawności: powstańca, kolejarza i lotnika. Pasowanie około 15% zuchów na harcerzy. Zorganizowano 12 kolonii, z tego 3 z ramienia K. Chorągwi i trwały po 20 dni. Kobiet 6.

Toruń — phm. Błaszkiewicz Alfons.

Gwiazdki są realizowane wg. starego regulaminu. Drużynowi napotykają trudności w opracowywaniu programu pracy. Pasowano 300 zuch. Zorganizowano 11 kolonii. Brak namiestników.

Lublin — hm. Senatorski Dymitr.

Zorganizowano wydział. Jest 11 namiestników; 6 Kręgów Pracy; 19 kobiet. Urządzono 2 kolonie i kurs phm. zuch.

W niektórych szkołach nauczanie odbywa się metodą zuchową.

Francja — phm. Śledziewski Wacław.

Istnieją 4 okręgi harcerskie. Przeprowadzano sprawności: legionisty, powstańca, regionalne i kolonijne. Gwiazdki opracowuje się wg. nowego regulaminu. Zorganizowano 7 kolonii. Ruch zuchowy wzrasta. Brak pomieszczeń i zrozumienia dla pracy harcerskiej.

Dyskusja nad sprawozdaniami.

W żywej i długiej dyskusji wysunięto pewne zagadnienia: 1) Robota zuchowa krzepnie. 2) Trudności ze sprawozdaniami zniknęły. 3) Kolonie stają się potrzebą środowiska. 4) Należy nadal wykorzystać ośrodki kolonijne. 5) Dobór osobowy w pracy zuchowej musi być odpowiedni. 6) Pokazać na zewnątrz kolosalny dorobek zuchowy.

PRACA W KOMISJACH:

1) Konferencja Kobiet — Dz. dr. St. Müllerowa,
2) Komisja gwiazdek — hm. A. Kamiński,
3) Komisje sprawności — hm. D. Datoń,
4) Komisja prasowa — dr. W. Frantzowa,
5) Komisja „Kręgów instruktorskich" — hm. St. Mościcki,
6) Komisja Kolonii — hm. A. Dźwikowski.
7) Komisja metody zuchowej — hm. E. Jędrzejczyk.

Ad 1. Z sprawozdań referentek wynika, że nie ma większych trudności w pracy. Konferencja położyła silny nacisk, żeby każda kandydatka miała zezwolenie od władz harcerskich i ukończony 18 rok życia. Należy kobiety wyszkolone otoczyć opieką. Wodzów wciągać do Z. H. P. i uharcerzać. W roku 1939 zostanie zorganizowany obóz wypoczynkowy, zakończony obozem wędrownym. Sprawa nadawania stopni jest w toku pracy. Po ukończonych kursach góreckich wykazy należy wysyłać do poszczególnych komend Chorągwi.

Ad 2. W sprawie gwiazdek zabierało głos 14 druhów. Nowe gwiazdki szczególnie realizowała w terminie Chorągiew Wielkopolska. Wszyscy ustosunkowali się pozytywnie do nowego systemu nadawania gwiazdek. Wykazywano zalety i wady. Niektóre z nich były bardzo trafne. Najwięcej głosów dotyczyła systemów punktacji. W tym roku wszyscy byli nastawieni na „39". Nie mówiono o nawiązaniu nowego regulaminu gwiazdek z sprawnościami — to ważny problem przyszłości. Przewodniczący ostrzegł Komisję żeby pamiętała o rzeczach podstawowych: przygoda, zabawa, awantura i gra. Czystość jest rzeczą ważną, ale drugorzędną, pamiętać o harmonii między właściwym życiem, a dobrymi nawykami. Komisja stanęła na stanowisku, że stan eksperymentowania trwa nadal.

Ad 3. Praca Komisji Sprawności szła w trzech kierunkach:

1. Rozpatrzenie nowych warunków sprawności.
2. Rozpatrzenie ankiety sprawnościowej.
3. Omówienie sprawności martwych.

Sprawność husarza została odrzucona. Na ankietę odpowiedziało 9 chorągwi. Nie cieszą się powodzeniem sprawność woźnicy, ziolarza i akrobaty. Wyłonił się problem potrzeby zrewidowania regulaminu tych 3 sprawności. Komisja wypowiedziała się, że nie czuje się kompetentną i jest za mały okres czasu. Zgłoszono cały szereg uwag jako materiał do zmian. Sprawność woźnicy należy traktować indywidualnie, jest ona mało atrakcyjna. Sprawność ziolarza należy utrzymać ze względu na akcję gospodarczą. Instruktorzy muszą badać żywotność sprawności.

Ad 4. Powiększyć nakład „Zucha". Stworzyć z niego pismo obu organizacyj. Wykorzystać koniunkturę na pismo dziecięce, gdyż w tej chwili brak takowego w Polsce. Chorągwie nie powinny konkurować z „Zuchem". Oddając pisemka dla dzieci drużyny winny w terenie przeprowadzić agitację.

Ad 6. Miernikami prac drużyny jest kolonia. Przy organizowaniu kolonii należy pamiętać o doborze kierownictwa.

Zagadnienia kolonii zostaną szerzej omówione w roku 1939. Tegoroczny kurs kierowników kolonii, który zostanie zorganizowany przez G. K. H. musi być obesłany przez wszystkie chorągwie.

WOLNE WNIOSKI.

1) Jednym z czynników pracy zuchowej są kolonie letnie.

2) Kolonie letnie zuchowe winny wejść do planu akcji letniej Komendy Chorągwi na równi z obozami harcerskimi zarówno w dziale organizacji, jak i budżetu.

3) Przygotowanie i dobór kierownika kolonii zuchowych winny oprzeć się w daleko idącą selekcję. Udział kobiet w koloniach zuchowych jest konieczny.

4) Zagadnienie kolonii zuchowych winno się znaleźć na porządku obrad najbliższej ogólnopolskiej konferencji zuchowej.

5) VIII Konferencja Zuchowa w celu zapobieżenia odpadania od pracy kobiet, które przeszły kursy zuchowe, uważa za konieczne zwrócić uwagę w k-dach hufców i chorągwi baczniejszą uwagę na dobór kandydatek kierowanych na kursy,a po odbyciu kursu otoczyć je wielką opieką i wciągać silniej w pracę związku.

6) VIII Konferencja Zuchowa zaleca dalsze badanie dwóch typów gwiazdek przez interesujących się tym problemem i instruktorów w tym celu, aby IX Konferencja Zuchowa mogła przesądzić ostateczny wybór jednego z tych systemów.

7) Komisja sprawnościowa po rozpatrzeniu sprawności postanowiła:

1) nie skreślić żadnej sprawności, 2) pod adresem sprawności woźnicy i ziolarza następujące dezyderaty: a) uczynić z nich sprawności atrakcyjne, b) zapropagować je w pismach i na kursach, c) usunąć z nich rzeczy za trudne, d) traktować woźnicę jako sprawność indywidualną, e) ziolarza ze względu na akcję gospodarczą utrzymać koniecznie i ożywić.

8) Konferencja stwierdza, że organizacja Kręgów Instruktorskich wytrzymała próbę życia i wyraża nadzieję, że w nielicznych Chorągwiach, w których zagadnienie to nie zostało dotąd całkowicie zrealizowane, dokona się to w roku bieżącym.

9) Uważając za wysoce pożądane zespolenie starszyzny całej Chorągwi, konferencja wyraża opinię, iż tam gdzie czynione są próby organizowania starszyzny, wziąć należy pod uwagę dokonaną już pracę w dziale zuchowym „W Kręgu Wodzów". Jakiekolwiek byłyby ramy organizacyjne starszyzny, Kręgi Rady wejść do nich powinnn jako grupy, czy zastępy. Przeprowadzanie podziału grup instruktorskich w/g. innej zasady aniżeli doboru ludzi na podtsawie prasy w pewnej gałęzi ruchu uważa Konferencja za niewskazane.

10) Za koniecznie pożądane uważa się nawiązywanie kontaktu między Kręgami Rady innych Chorągwi drogą wymiany zawiadomień o zjazdach.

Udział delegatów Wydz. Zuch. G. K. H. w zjazdach Kr. Rady uważa się za konieczny.

11) „W Kręgu Wodzów" jest pismem drużynowych wszystkich gałęzi harcerstwa. Drużynowi zuchów powinni czytać to pismo, na jego łamach wymieniać doświadczenia i t. p. Konferencja zaleca: a) Wydział GKH rozpocząć powinien propagandę czytelnictwa, b) zaprzestać wydawania dodatków metodycznych do „wici" i rozkazów.

W związku z Nowym Rokiem wysłano depeszę do Przewodniczącego ZHP. następującej treści:

„VIII Ogólnopolska Konferencja Zuchowa przesyła Druhowi Przewodniczącemu serdeczne życzenia noworoczne, oraz podziękowania za Dom Zuchów w Górkach Wielkich, w którym obraduje".

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego konferencji zabrał głos Naczelnik Harcerzy, stwierdzając, że ruch zuchowy krzepnie, krystalizuje się, że jego pozycja w ZHP się ustaliła a jego prawa wyłoniły się z pracy. Należy dalej rozszerzać ogólny dorobek Związku. Grono instruktorskie musi być zwarte. Siła związku jako całość nietylko zależy od założeń ideowych i programu pracy, ale również od spraw finansowo-gospodarczych, na które trzeba zwrócić baczną uwagę.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Hymnu wodzów zuchowych.

St. Mościcki hm
Przewodniczący konferencji.

Piotr Cieślawiński phm
Sekretarz konferencji.

Od Redakcji i Administracji

»W Kręgu Wodzów«

Druhowie Drużynowi! Hufcowi i Prenumeratorzy! Wysiłki Administracji naszego pisma oraz wysiłki władz harcerskich w kierunku propagowania czytelnictwa, w tym wypadku instruktorskiego i drużynowych, doprowadziły do tego wyniku, że Administracja „W kręgu wodzów" obniża roczną prenumeratę „W kręgu wodzów" do złotych czterech. (Dotychczas zł. 5.). Musicie dobrze zdawać sobie sprawę, że jest to dowodem rozwoju i postępu pisma. Wysiłki Administracji w kierunku usprawnienia pisma i jego propagandy wydają rezultat. Redakcja pracuje dalej nad jakością pisma, wciąga do pracy drużynowych i instruktorów, wielu staje do niej ochoczo i dobrowolnie, chcąc tą drogą służyć dobrze całości Z. H. P. Propaganda Funduszu Gospodarczego przez nas zapoczątkowana jest tego dowodem.

Lecz jesteśmy na poziomie dopiero dostatecznym. Musimy iść naprzód! Zapytacie o kierunek? Duże wytyczne wysuwam:

1) Każdy drużynowy i instruktor prenumeruje „W kręgu wodzów". Nie ma rady drużyny bez tego pisma. Do propagandy i do upowszechnienia przyczynicie się Wy obecni prenumeratorzy. Odpłaćcie się nam propagandą pisma za obniżenie prenumeraty, którą od Administracji otrzymujecie. Instruktor nie prowadzący drużyny winien również prenumerować pismo bo ono go będzie utrzymywać w kontakcie z drużyną harcerską i zastępem, które są zasadniczym ośrodkiem pracy wykonawczej, młodzieżowej.

2) Pismo w objętości 32 stron przynoszące co miesiąc drużynowemu sporo materiału praktycznego i samokształceniowego, będące wielkim listem korespondencyj przyjacielskich z harcerstwem całej Polski. Do tego dojdziemy ewolucyjnie, jeżeli rozpowszechnicie pismo. Pismo redagowane przez drużynowych i instruktorów, wprzęgnięte w wielką służbę Bogu, duchowi Narodu Polskiego, potrzebom wielkości i mocy naszego Państwa oraz sile harcerstwa w Polsce.

Oto duże wytyczne, którym chcemy naszą codzienną pracę podporządkować. W tym kierunku pójdziemy, Realizacja tych wytycznych zależy jednak w większości od Was kochani Drużynowi i Instruktorzy! Od upowszechnienia pisma i jakości pisma. Do obydwu tych postulatów Wy musicie się walnie przyczynić w interesie harcerskiej siły wśród przywódców młodego pokolenia Polski.

NACZELNY REDAKTOR

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

MAPY WOJSKOWE.

Komunikujemy wszystkim kierownikom jednostek organizacyjnych, iż Wojskowy Instytut Geograficzny przyznał harcerskim jednostkom organizacyjnym zniżkę 50% od cen katalogowych przy nabywaniu map wojskowych 1:100000 i 1:25000. Aby otrzymać powyższą zniżkę, należy, pomijając drogę służbową, przysłać do GKH zapotrzebowanie na mapy na druczku, który otrzymać można w komendzie chorągwi lub w komendzie hufca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Dh Henryk Tuszyński, Włochy k. Warszawy. — Czy członka starszyzny urlopowanego wzgl. przeniesionego do rezerwy obowiązuje Prawo Harcerskie?

W myśl „Instrukcji w sprawie urlopów i rezerwy dla członków starszyzny“ (W. U. Nr. 5, maj 1938) urlopowany członek starszyzny (pkt. 2 A) i członek starszyzny przeniesiony do rezerwy (pkt. 7) mają obowiązek przestrzegania Prawa Harcerskiego.

Dh Jan Derengowski, Łęczyca. — Czy istnieje Harcerski Kodeks Honorowy?

Harcerski Kodeks Honorowy został zatwierdzony do użytku służbowego Rozkazem Naczelnictwa ZHP L. 14 z dnia 25 kwietnia 1925 roku (wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha, 1925 r.). Rozkazem Naczelnictwa ZHP L. 4 z dnia 5 kwietnia 1932 r. (W. U. Nr. 5, maj 1932) wprowadzono kilka poprawek.

Podstawowe zasady Honorowego Kodeksu Harcerskiego są następujące:

a) każda sprawa honorowa winna być załatwiona pokojowo z zachowaniem niezbędnej dyskrecji, ale jednocześnie jawnie i ostatecznie. Pojedynki są wykluczone. IV Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego w Lublinie, który odbył się w dniach 25 i 26 kwietnia 1924 roku, powziął uchwałę zasadniczą: „Harcerzom nie wolno brać udziału w pojedynkach“. Kwestia więc ta została rozstrzygnięta wyraźnie;

b) kobieta otrzymała równouprawnienie z mężczyzną w sprawach honorowych. Jest to skutek odrzucenia pojedynku jako sposobu załatwiania spraw honorowych — tradycyjne bowiem przekonania nie pozwalają kobiecie występować w sprawie honorowej w jakiejkolwiek bądź roli z tego powodu, że kobieta nie może się przecież pojedynkować;

c) czynna zniewaga nie może być przedmiotem sprawy honorowej. Uderzenie kogoś nie jest poniżeniem, a po prostu napadem — sprawę taką należy skierować do policji, a nie czynić z niej sprawy honorowej;

d) sprecyzowano nowe ujęcie kwestii zdolności honorowej. Odrzucono zewnętrzne cechy istniejące dotąd w określeniu zdolności honorowej, a wprowadzono cechy moralne, wynikające z pojęcia honoru w dawnym jego niespaczonym znaczeniu.

Art. 1. Honor człowieka stanowi całokształt takich społecznych praw i obowiązków, które zawierają w sobie powszechny dla całego jego Narodu wyraz najwyższej godności obywatelskiej, a które, nawet wówczas gdy nie są zastrzeżone ustawami albo niedostatecznie są przez nie gwarantowane, jednak z natury rzeczy przynależą każdemu członkowi kulturalnego społeczeństwa, postępującemu zgodnie z zasadami moralności i prawa.

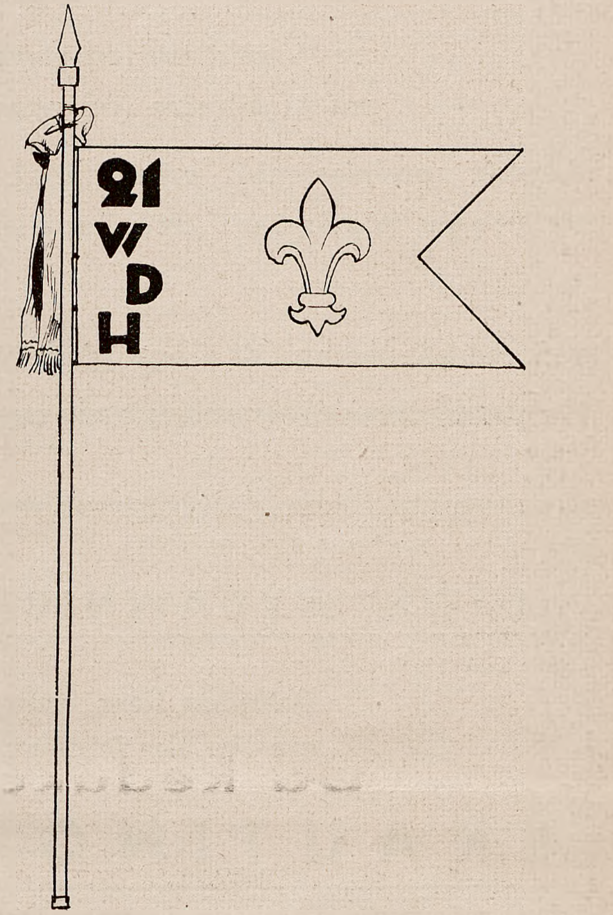
Tak pojętego honoru każdy człowiek ma prawo i obowiązek bronić, żądając uznania swego honoru ze strony innych ludzi przez odpowiednie zachowanie się względem jego osoby jako takiej, bądź względem niego, jako członka pewnego zrzeszenia, bądź, wreszcie, względem osób bliskich.

Dh Kinkiel Jerzy, Wronki Małe. — Czy jako harcerz i nauczyciel mogę należeć do Z. N. P. lub innego zrzeszenia?

Obowiązkiem Druhu jest interesować się sprawami zawodu. Do zrzeszenia nauczycieli Druh należeć może — należy jednak unikać takich organizacyj, które więcej zajmują się polityką niż sprawami zawodowymi.

Dh Kuroszczyk Stefan. — Jakie są przepisowe rozmiary proporca drużyny i czy może być umieszczone na nich godło państwowe?

Podajemy rysunek oraz opis proporca zalecanego przez Główną Kwaterę Harcerzy (godła państwowego na proporcu zamieszczać nie należy).



Opis. Proporce harcerskie zrobione są z jedwabiu, sukna lub płótna barwy drużyny. Można również robić proporce o barwach państwowych.

Wymiary proporców są następujące: długość — 100 cm, szerokość — 55 cm, wycięcie — 30 cm, po stronie przeciwnej do drzewca.

Na środku płachty proporca umieszczona jest lilia harcerska koloru srebrzysto-stalowego.

Napisy rozmieszczone są pionowo wzdłuż drzewca np. 21 W. D. H. Na drugiej stronie płachty proporca może być umieszczony ten sam rysunek lub wyszyty pełny napis: „Z. H. P. 21 Drużyna Harcerzy im. Adama Mickiewicza w Wilnie“.

Szarfy koloru drużyny lub barw państwowych. Szerokość — 5 cm, długość zwisu — 55 cm, zakończone srebrną frędzlą.

Drzewce długości 200 cm, zakończone grotem z białego metalu, lub niklowane, na dole okute.

Płachta proporca przymocowana do drzewca przy pomocy 12 kółek lub haczyków (karabinierek).

Dh Stanisław Sokołowski, Kołomyja. — Jaki rok administracyjny obowiązuje drużyny harcerzy wobec wyraźnego brzmienia § 68 Statutu ZHP?

Według § 68 Statutu rokiem administracyjnym ZHP jest rok kalendarzowy. Należy to rozumieć w ten sposób, iż rokiem administracyjnym Władz Naczelnych Z. H. P. jest rok kalendarzowy, który zresztą jest przyjęty we wszystkich organizacjach. Natomiast, ze względu na ścisły związek pracy harcerskiej ze szkołą oraz chęci dostosowania pracy administracyjnej do pracy programowej, Druh Naczelnik Harcerzy postanowił, iż rokiem administracyjnym drużyny jest rok harcerski (t. zn. szkolny).

Sprawy prenumeraty!

Obniżona prenumerata „W Kręgu Wodzów" wynosi:

rocznie zł. 4

za I półrocze (od stycznia do czerwca włącznie) zł. 2.50

za II półrocze (od września do grudnia włącznie) zł. 1.70

Wskutek podniesienia ceny „Zucha" cena łącznej prenumeraty ulgowej pism: „W Kręgu Wodzów" „Na Tropie" „Skaut" i „Zuch" w r. 1939 wynosić będzie:

zł. 13.60

Prenumerata łączna „W Kręgu Wodzów" i „Na Tropie" wynosi, jak dawniej zł. 8-rocznie.

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem Harc. Biura Wydawn. „Na Tropie" Sp. z o. o. ukazały się ostatnio z druku następujące wydawnictwa

SKAUTING DLA CHŁOPCÓW

Lorda Baden Powella of Gilwell

z przedmową Nacz. Harcerzy Dha inż. Z. Trylskiego (400 stron druku, 150 ilustracyj, oprawa płócienna).

Cena zł. 5.—

O książce tej pisze w przedmowie Dh inż. Z. Trylski—Nacz. Harcerzy:

„Oto mamy przed sobą cudowną książkę. Milionom chłopców książka ta była bodźcem i pomocą, że stali się dzielni, weseli, uczynni, że byli lepszymi ludźmi i lepszymi obywatelami swego kraju".

KALENDARZYK HARCERZA NA ROK 1939

KALENDARZYK na 192 stronach druku, zawiera obszerne wiadomości niezbędne dla każdego harcerza zarówno w pracy w mieście jak i w polu.

Dogodny format kieszonkowy.

Cena egzemplarza:

w oprawie kartonowej	zł. 1 gr. 30
w oprawie płóciennej	zł. 1 gr. 50

Wydawnictwa powyższe zamawiać i nabywać można w Harc. Biurze Wydawniczym „Na Tropie" Sp. z o. o. Warszawa, ul. Łazienkowska 7. Wysyłka odbywa się po wpłaceniu z góry należności na konto w P. K. O. Nr. 62 288 lub przekazem pocztowym.

PO ZGONIE KSIĘDZA KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wystosowało na ręce Ks. Arcybiskupa Dr. Galla telegram następującej treści:

„W poczuciu głębokiego żalu z powodu śmierci Księdza Kardynała Kakowskiego, przyjaciela i opiekuna młodzieży polskiej, a szczególnie harcerskiej, składa na ręce Jego Ekselencji wyrazy głębokiego bólu Naczelnictwo ZHP: Wiceprzewodniczący ZHP. Ks. Dr. Jan Mauersberger, Sekretarz Generalny ZHP. Mgr. Józef Sosnowski".

W uroczystościach pogrzebowych wzięła udział reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego. (H.A.P.).

HARCERZOM Z BERLINA serdecznie dziękujemy za życzenia noworoczne, przesyłając nawzajem życzenia wszelkiej pomyślności i powodzenia w pracy harcerskiej.

Dnia 3 grudnia 1938 r. zmarł w Nikiszowcu (hufiec Janów)

śp. JAN MAZUR

podharcmistrz i drużynowy wodny.

Przywalony przed rokiem zwałami węgla w czasie swej pracy na kopalni — nie odzyskał już zdrowia i po długich cierpieniach odszedł Na Wieczną Wartę w 29 roku życia.

Dnia 6 grudnia 1938 r. zmarł

ś. p. PAWEŁ MATYSIK

podhacmistrz i drużynowy w Siemianowicach Śląskich.

Jako technik-konstruktor w czasie swej pracy montażowej nabawił się choroby płucnej i w ciągu niespełna miesiąca uległ chorobie.

Niech odpoczywają w pokoju

Komenda Śląskiej Chorągwi Harcerzy.

ODZNACZENIE SZEFA GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY.

J. K. W. Regent Węgier Admirał Mikołaj Horthy odznaczył Szefa G. K. H. hm. T. Borowieckiego Węgierskim Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi, za wydajną działalność na polu zbliżenia między skautingiem węgierskim i polskim harcerstwem. (HAP)

923 HARCERZY PRZESZKOLONYCH W GÓRKACH WIELKICH.

Ze sprawozdania komendy harcerskiego ośrodka kształcenia starszyzny w Górkach Wielkich na Śląsku wynika, że w ubiegłym roku ośrodek zorganizował 46 kursów, w których wzięło udział 923 kursistów — z tego najwięcej ze Lwowskiej Chorągwi Harcerzy (102 kursistów).

Ciekawym jest fakt, że aż 466 kursistów rekrutowało się z pośród nauczycielstwa. (HAP)

HARCERSKA AKCJA ZAGRANICZNA.

W ramach przyszłorocznej akcji letniej G. K. H. odbędzie się wiele obozów i wypraw indywidualnych za granicę. Terenem akcji zagranicznej będą następujące państwa: Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Francja, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Turcja, Węgry i po raz pierwszy Italia. Organizuje się także harcerska 2-miesięczna wyprawa naukowo - badawcza na Spitzbergen. (HAP).

HARCERZE PODCZAS ŚWIĄT.

W okresie ferii świątecznych harcerze wyruszyli w „śnieżny teren".

Główna Kwatera Harcerzy zorganizowała na Śląsku konferencję „zuchową", poza tym kursy: starszoharcerski, obozownictwa zimowego, narciarski i radiowy.

Poszczególne Komendy Chorągwi Harcerzy przeprowadziły w okresie świąt kilkanaście kursów instruktorskich (podharcmistrzowskich).

Hufce i drużyny Z. H. P. urządziły wielką liczbę zimowisk. Obozy harcerskie zgrupowały się głównie w okolicach Zakopanego, Wisły, Zwardonia i Worochty.

W dniach 6 — 9 bm. powróciło z licznych zimowisk i kursów narciarskich w górach, tysiące harcerek i harcerzy.

Opalone twarze, dziarskie miny, oraz nierzadko połamane narty świadczą nieomylnie, że tegoroczne ferie świąteczne zostały wykorzystane przez młodzież harcerską w stu procentach.

Dane cyfrowe tegorocznej harcerskiej akcji zimowej będą znane w najbliższym czasie (HAP).

„KUŹNICA" W BIAŁYMSTOKU.

Harcerskie środowisko w Białymstoku przeżywa obecnie chwile tworzenia się „Kuźnicy". Organizowane wieczornice skupiają spore grono harcerek i harcerzy.

Ostatnio odbyły się wieczornice poświęcone tradycjom: „andrzejek" i „gwiazdce".

Pierwszym występem „Kuźnicy" na zewnątrz było urządzenie gwiazdki w zakładzie dla dzieci zaniedbanych i upośledzonych.

KRZYŻ HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Na wniosek komisji głównej Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość, Naczelnictwo Z. H. P. ustanowiło honorowy „Krzyż Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość" celem odznaczania osób, organizacyj i instytucyj, które położyły zasługi dla b. skautingu i harcerstwa w latach 1909 — 1921.

Wspomniane odznaczenie jest jednostopniowe i ma formę krzyża, pokrytego czarną emalią o złotych brzegach. Krzyż jest czworokątny, płaski, wymiar 35 × 35 mm., posiada okrągły napis „Honor i Ojczyzna" na złotym otoku. Na poprzecznych ramionach Krzyża, połączonych stylizowanymi liliami skautowymi umieszczony jest napis „czuwaj" w kolorze złotym. (HAP).

„CHOINKA" HARCERZY GDYŃSKICH.

Dwie drużyny: 8 harcerzy i 6 skautów im. G. Orlicz - Dreszera w Gdyni — Oksywiu, urządziły tradycyjną uroczystość „choinki" połączoną z przyrzeczeniem. Uroczystość poprzedziły: hołd na grobie patrona i bieg tropicielski.

„Choinka" odbyła się w lesie przy żywym drzewku. Po przyrzeczeniu połamano się opłatkiem i odśpiewano kolędy.

Miłą uroczystość zakończyło odśpiewanie Hymnu i modlitwy harcerskiej.

PRACA SPOŁECZNA HARCERZY W CZERNIOWCACH.

Komenda harcerstwa polskiego w Rumunii zorganizowała w Czerniowcach ambulatorium dla chorowitej dziatwy polskiej. W ambulatorium dzieci otrzymują bezpłatnie naświetlania, zastrzyki, oraz szereg innych porad lekarskich.

Ponad to w stadium organizacji znajduje się obecnie w Czerniowcach kasa samopomocy dla miejscowego harcerstwa polskiego. Kasa będzie udzielać zasiłków w razie bezrobocia, choroby, konieczności wyjazdu na studia itp. (HAP).

DZIELNY ŻEGLARZ WAGNER — JUŻ W ADENIE.

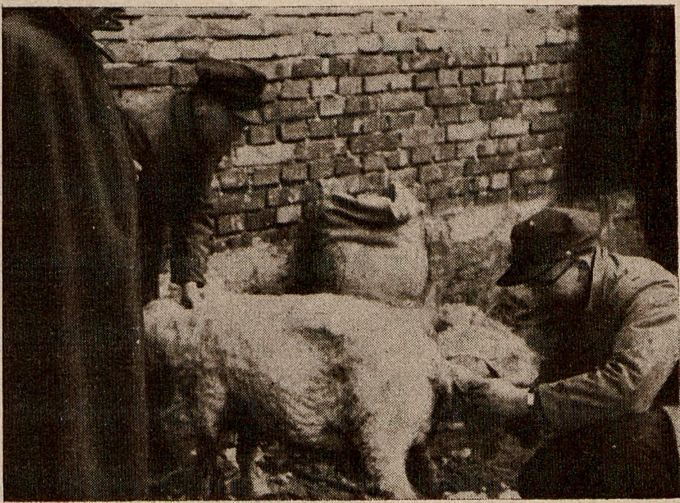
Podróżujący dookoła świata na jachcie „Zjawa 3" harcerz Władysław Wagner zawinął przed paru dniami do Adenu, po przebyciu olbrzymiej trasy wynoszącej 3500 mil morskich (przeszło 6000 km) z Batawii na Jawie.

Między Batawią i Adenem Wagner zawinął jedynie do wyspy Diego Garcia, na skutek uszkodzenia „Zjawy 3". (HAP).

PROŚBA SKAUTA CZESKIEGO.

Drużynowy skautów czeskich w Pradze Jiři Dvořák przypadkowo dostawszy do rąk numer „W Kręgu Wodzów" chciał zaprenumerować nasze pismo. Jednak ograniczenia walutowe nie pozwalają na wywóz pieniędzy z Czechosłowacji. Gdyby, któryś z harcerzy polskich chciał w zamian za czeskie czasopisma skautowe „Vudce" lub „Skaut-Junak" opłacić mu prenumeratę „W Kręgu Wodzów" zechce zgłosić swój adres do redakcji.

Mamy nadzieję, że prośba skauta czeskiego nie pozostanie bez echa.



Strzyżenie owiec w Górkach Wielk.

Fot. A. Wassung

Górki Wielkie w grudniu 1938 r.

BUDOWA.

28 grudnia odbyła się rekolaudacja Domu Ogólnego i Domu Kursów (to znaczy, że firmy budowlane ostatecznie przekazały te dwa domy Komitetowi Budowy Ośrodka) oraz kollaudacja Domu Zuchów (to znaczy, że Komitet Budowy przyjął „na próbę" ten dom od firm budowlanych).

KURSY I KONFERENCJE.

Wielki ruch! Grudzień był chyba jednym z najcięższych miesięcy dla Ośrodka. Trzy kursy i trzy konferencje, z tego — dwie liczne i ważne. Kursy: Kuratorium Warszawskiego (24 druhów-nauczycieli), podharcmistrzowski dla gałęzi skautów-wędrowców (52 druhów, komendant — L. Domański, doskonała trzydniowa wycieczka - wędrówka po Zaolziu) oraz kurs podharcmistrzowski w gałęzi starszoharcerskiej dla kierowników kręgów akademickich Warszawy (23 druhen i druhów, komendanci: M. Straszewska i K. Sabbat). Sądzę, że nie ujmę oficjalności temu sprawozdaniu, jeśli napiszę, że kurs akademicki podbił swą postawą harcerską serca i umysły Ośrodka.

Konferencje: harcmistrzowska (80 ludzi, kierownictwo w rękach Naczelników Trylskiego i Olbromskiego, częściowy udział Przewodniczącego i Naczelniczki, bardzo ciekawy referat L. Marszałka o roli aktualnej i drogach harcerstwa, doskonały nastrój obradujących, wysoki poziom dyskusyj — no i najważniejsze: wrażenie, że rozpoczyna się harmonizacja góry harcerstwa męskiego.

Konferencja i odprawa referentów skautów - wędrowców w chorągwiach. Prowadził L. Domański. Odprawa pracowała rzeczowo i wydajnie.

Konferencja Zuchowa (27 — 31 grudnia, 120 osób, kierownictwo: St. Müllerowa, St. Mościcki, D. Datoń, A. Kamiński). W konferencji wzięła udział liczna grupa kierowniczek pracy zuchowej harcerstwa żeńskiego z dhną Kisielnicką, kierowniczką wydziału zuchów GKHarcerek na czele. Po konferencji — całodniowa wycieczka autobusami na Zaolzie, zebranie Kręgu Ognia — oraz bal sylwestrowy. Tradycyjnie już owiewał konferencję (ósmą z rzędu!) Pogodny, braterski nastrój, nastrój zapału do prac zuchowych. Tegoroczna konferencja różniła się jednak od poprzednich, zasłużywszy sobie na nazwę: „spokojnej". Sprawozdanie — na innym miejscu.

KOLONIE.

Normalnie.

GOSPODARSTWO ROLNE.

Ruszyła gorzelnia. Tegoroczny kontyngent jest większy od zeszłorocznego i wynosi 159 hektolitrów. Nawożono pola.

HARCERSKI UNIWERSYTET WIEJSKI.

Praca w pełni. Przybyło dalszych kilku słuchaczy. Zastęp harcerski zorganizowany ze słuchaczy działa nieźle. Spadł śnieg — zjawiła się razem z nim doskonała rozrywka: narty.

PRZEDSIĘBIORSTWA.

Rzeźbiarz-harcerz rozpoczął prace, wyrabiając znaki dla gromad zuchowych. Zamawiać je można w sklepie Ośrodka w cenie około 10 złotych.

SZCZEP.

Wszystkie drużyny żyją normalnym, bogatym życiem harcerskim. Krąg starszoharcerski dyskutuje, harcerze na wycieczce narciarskiej mieli przykładny wypadek — pęknięcie kości u jednego z druhów, przedszkole zorganizowało doskonały kominek na Świętego Mikołaja (dużo ludzi ze wsi), zuchy — zdobyły pierwszą sprawność: gwiazdora, skauci-wędrowcy nie zostają w tyle. Szczep otrzymał w Ośrodku wielką izbę na świetlicę i w tej właśnie nowej izbie odbył się 26 grudnia opłatek szczepu, przyjemny i liczny. (70 ludzi).

RÓŻNE.

Przez dziesięć dni gościliśmy p. Łopattę, Naczelnika Wydziału z Ministerstwa Opieki Społecznej.

Otrzymaliśmy dużo upominków; serię reprodukcyj Sichulskiego oraz rogi jelenie (dh. Wassung), kilim (dh. Kępczyński), modele szybowców (harcerze - szybownicy), maszt na pokojowy sztandarek (konferencja zuchowa), kilka luster, drzewka, fotografie etc — od kursów.

8 grudnia po raz pierwszy w kaplicy domowej Ośrodka odbyło się nabożeństwo przy udziale konferecji harcmistrzowskiej, kursów i mieszkańców Ośrodka.

TERMINARZ KURSÓW.

5.II. — 15.II. Kursy organizowane przez Chorągwie Lubelską i Białostocką.

17.II. — 27.II. Kursy: a — podharcmistrzowski zuchowy GKHarcerzy, b — namiestników.

28.II. — 10.III. Kurs informacyjny dla nauczycieli OK Kraków.

12.III. — 22.III. Kurs Chorągwi Wołyńskiej.

24.III. — 2.IV. Kurs podharcmistrzowski skautowo-wędrowniczy.

27 i 28.III. Konferencja nauczycieli prowadzących klasy szkolne metodą zuchową (harcerską). Mikołów.

4.IV. — 14.IV. A — X Kurs harcmistrzowski, b — kurs chorągwi gdańskiej.

14.IV. — 24.IV. Kurs podharcmistrzowski zuchowy.

24.IV. — 3.V. Kurs Chorągwi Pomorskiej.

5.V. — 15.V. Kurs podharcmistrzowski dla gałęzi harcerskiej.

16.V. — 26.V. A — kurs kierowników kolonij, b — kurs gospodarzy kolonijnych.

Komendant Ośrodka:
A. KAMIŃSKI



Dh. Naczelnik obserwuje pracę uczestników Kursu Harcm. na folwarku harcerskim

Redaktor odpowiedzialny:
Inż. Gustaw Niemiec hm.

Naczelny Redaktor:
Dr. Władysław Szczygieł, hm.

Komitet Redakcyjny: Datoń Donat hm., Juliusz Dąbrowski hm., Głogowski Franciszek phm., Kamiński Aleksander hm., Kwiatkowski Tadeusz phm., X. Luzar Marian hm., Muż Władysław hm., Olędzki Wł. hm., Zakrzewski Stefan hm., Żawrocki Oskar hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: H. B. W. „Na Tropie".

Druk. „Lech", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.